

Dominika Mucha

Mail: dominika_mucha@wp.pl

Aleksandra Smycz

Mail: oola0@vp.pl

Aneta Winiarska

Mail: netka007@buziaczek.pl

Patryk Mrugała

Mail: patryk-wierzba@o2.pl

Łukasz Szumal

Mail: lukis29@op.pl

Kierunek: Architektura

Instytucja przyjmująca: UNIVERSITA DEGLI STUDI DI SASSARI

Kraj: Włochy - Sardynia

Rok akademicki: 2012/2013

Nasz pobyt we Włoszech rozpoczęliśmy we wrześniu 2012 roku. Jako miejsce pobytu wybraliśmy malowniczą miejscowość Alghero położoną we Włoszech, w regionie Sardynia, w prowincji Sassari.

Alghero leży nad morzem Śródziemnym, na jednej z włoskich lazurowych wysp. Jest stosunkowo niewielką miejscowością, ale za to bardzo urokliwą. Słynie z dziewiczych wybrzeży, dzikich i malowniczych regionów, dobrze rozbudowanej sieci turystycznej oraz zabytkowych starówek, które urzekają od pierwszego wejrzenia. Główna siedziba uczelni zlokalizowana jest w Sassari, jednakże wydział architektury i urbanistyki znajduje się w Alghero, miście oddalonym od Sassari o 50 km.

W związku z tym, że wszystkie kursy odbywały się w Alghero postanowiliśmy wynająć mieszkanie w tym mieście. Wszystkie sprawy związane z zakwaterowaniem załatwialiśmy na własną rękę za pośrednictwem agencji nieruchomości. Udało nam się wynająć pięcioosobowe mieszkanie w centrum miasta o dość wysokim standardzie oraz w rozsądnej cenie (500 euro + opłaty - miesięcznie).

Pierwszy tydzień na wyspie polegał na zaklimatyzowaniu się w odmiennej kulturze i zrozumieniu włoskiej mentalności i ich codziennych zwyczajów. Czas wolny spędzaliśmy na

plaży, korzystając ze sprzyjającej, słonecznej pogody. Ponadto zwiedzaliśmy wyspę w trakcie rowerowych wycieczek wzdłuż wybrzeża.

Rok akademicki rozpoczął się w październiku. Wybraliśmy 4 przedmioty projektowo-rysunkowe oraz jeden teoretyczny. Wybrane przez nas kursy wymagały wiele czasu włożonego w przygotowanie projektów, sklejenie licznych makiet oraz wykonaniu prac rysunkowych. Istotną kwestią były różnice we włoskim systemie nauczania oraz godziny odbywającym się kursów (9-19 z przerwą na sjętę). Początkowo mieliśmy trudności ze zrozumieniem wykładowców oraz poprawnym zinterpretowaniu ich poleceń i wymagań w stosunku do nas. Jednakże mieliśmy to szczęście, że większość z nich mówiła po angielsku w sposób komunikatywny. Wykładowcy traktowali nas na równi z innymi studentami, więc nie było mowy o żadnej taryfie ulgowej dla obcokrajowców. W trakcie zajęć złożonych z laboratoriów i ćwiczeń, wykładowcy dokonywali korekt wykonywanych przez nas pracy i udzielali użytecznych wskazówek. Każdy kurs kończył się egzaminem, który polegał na oddaniu projektu semestralnego i jego obronie. W niektórych przypadkach egzamin zakładał dodatkowo teoretyczną część pisemną w języku angielskim.

Na początku grudnia, uczelnia zorganizowała kurs języka włoskiego, z którego mieliśmy możliwość otrzymania 6 dodatkowych punktów ETCS. Skorzystaliśmy z tej niepowtarzalnej okazji nauczania się jednego z romańskich języków oraz zyskania dodatkowych punktów. Kurs odbywał się z częstotliwością 2 zajęć w tygodniu po 3 godziny każde. Na jego zaliczenie składała się 80-proceniowa frekwencja (wymagana na wszystkich innych kursach) oraz dwa egzaminy pisemne i jeden ustny.

Czas wolny po zajęciach spędzaliśmy z innymi Erasmusowcami pochodzącymi z różnych stron świata. Dało nam to możliwość poznania innych kultur oraz podszlifowanie języka angielskiego.

Reasumując, Alghero jest bardzo małym miasteczkiem, dużo mniejszym niż Nowy Targ. W okresie zimowym, kiedy brak tutaj turystów, miasto cechuje spokój i brak jakiegokolwiek przedsięwzięć kulturalnych czy rozrywkowych. Niewiele w nim czynnych klubów, które oferowałyby jakiegokolwiek studenckie rozrywki. Ponadto Włosi z tych okolic nie są tak otwarci na obcokrajowców jak ich rodacy z lądu.

Przebywając na Sardynii, mieliśmy jedynie możliwość zwiedzania wyspy, gdyż jej połączenie z lądem jest dosyć drogie i czasochłonne (promy lub samoloty). Jedynie w trakcie przerwy świątecznej udało nam się zwiedzić Barcelonę oraz Brukselę.

Nasz pobyt we Włoszech zakończyliśmy w lutym 2013. Na wyjazd składały się zarówno te przyjemne jak i złe doświadczenie, jednakże cały wyjazd możemy uznać za niezapomnianą przygodę.









